VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Infrastruktury**
(nr 217)
z dnia 19 lutego 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Infrastruktury (nr 217)

19 lutego 2014 r.

Komisja Infrastruktury, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Żmijana (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– Plany prywatyzacji TK Telekom.

W posiedzeniu udział wzięli: **Zbigniew Klepacki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Karol Stec** przedstawiciel Biura Bezpieczeństwa Narodowego, **Michał Hamryszak** prezes zarządu TK Telekom, **Maria Wasiak** członek zarządu PKP SA, **Adam Szymankiewicz** dyrektor Centrum Realizacji Inwestycji w PKP Polskie Linie Kolejowe SA, **Tadeusz Gawin** przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Pracowników Automatyki i Telekomunikacji PKP, **Dariusz Browarek** wiceprzewodniczący Federacji Związków Zawodowych Pracowników PKP SA, **Elżbieta Baczewska** przewodnicząca Komitetu Zakładowego NSZZ "S" w TK Telekom, **Henryk Sikora** przewodniczący Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ „Solidarność".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Elżbieta Kessel, Marcin Mykietyński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Infrastruktury. Witam serdecznie państwa posłów. Resort infrastruktury i rozwoju reprezentowany jest przez podsekretarza stanu, pana Zbigniewa Klepackiego, którego witam serdecznie wraz z zespołem. Witam serdecznie przedstawicieli strony społecznej – przedstawicieli związków zawodowych.

Tematem dzisiejszego posiedzenie są plany prywatyzacji Telekomunikacji Kolejowej Telekom, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Przypomnę, że dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu, na pisemny wniosek grupy posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Czy są uwagi do zaproponowanego porządku obrad? Nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny; przystępujemy do jego realizacji. Oddaję głos przedstawicielowi grupy wnioskodawców, panu przewodniczącemu Andrzejowi Adamczykowi. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, szanowni goście. Zanim przejdę do uzasadnienia zwołania dzisiejszego posiedzenia Komisji w imieniu grupy posłów, pragnę odnieść się do kwestii, którą często poruszam podczas posiedzeń Komisji Infrastruktury poświęconych sprawom kolejowym. Mocno ubolewam, że pod nowym wiceministrem, prezes PKP, pan Jakub Karnowski, stosuje w dalszym ciągu zasadę – niech posłowie i politycy zajmują się koleją. On nie ma czasu brać udziału w posiedzeniach, przynajmniej w posiedzeniach sejmowej Komisji Infrastruktury poświęconych sprawom kolejowym.

Tak, jak umówiliśmy się przed rozpoczęcie posiedzenia Komisji, nie będę składał wniosku o przerwanie posiedzenia do czasu kiedy prezes PKP SA do nas dotrze. Ale solennie obiecuję, że kolejne posiedzenia poświęcone sprawom kolejowym będą się rozpoczynały od takiego wnioski, jeżeli prezes PKP SA nie znajdzie dla nas czasu. Uważam, że wysokie uposażenie prezesa Jakuba Karnowskiego, kilkunastokrotnie wyższe aniżeli obecnych parlamentarzystów, zobowiązuje go do tego, aby w ramach uposażenia znaleźć czas na spotkanie z parlamentarzystami oraz osobami zaproszonymi na posiedzenie Komisji, reprezentantami strony społecznej. Panie przewodniczący, to jest uwaga, którą zapowiedziałem jeszcze przed rozpoczęciem dzisiejszego posiedzenia Komisji.

Teraz do rzeczy. Przechodzimy do kwestii związanej z potrzebą zwołania posiedzenia Komisji. Od dłuższego czasu trwają przygotowania do prywatyzacji spółki-córki PKP SA, a mianowicie spółki TK Telekom. Przygotowania miały zostać uwieńczone sprzedażą spółki już przed dwoma laty czy przed rokiem. Z różnych przyczyn do sprzedaży nie doszło. My, mam na myśli parlamentarzystów, w większości sprzeciwiamy się tym propozycjom i temu procederowi. W poprzedniej kadencji mieliśmy okazję rozmawiać na ten temat z prezesem PKP Telekom. Pan prezes Banasiuk był obecny na posiedzeniu sejmowej Komisji Infrastruktury, zwołanym między innymi w związku z planami sprzedaży tej spółki, strategicznej z punktu widzenia funkcjonowania całej Grupy PKP.

Dzisiaj z publikacji prasowych dowiadujemy się, że daleko zaawansowane są przygotowania do sprzedaży spółki TK Telekom. Co bulwersuje najbardziej, to przede wszystkim kwestia braku efektywnego porozumienia, czy braku realizacji porozumienia między stroną pracowniczą a właścicielem. Bulwersuje także fakt, że, zgodnie z enuncjacjami prasowymi, TK Telekom, właściciel linii światłowodowych, zostanie sprzedany za kwotę 300 mln zł. Pieniądze te zostaną przeznaczone na spłatę długu Grupy PKP SA wobec Skarbu Państwa. Jednocześnie Polskie Linie Kolejowe zapowiadają realizację inwestycji polegającej na budowie linii światłowodowych. Jej koszt szacuje się na 1200 mln złotych.

W tym miejscu należy zadać pytanie – zadajemy je dzisiaj oczekując odpowiedzi – jakie racje, jaki rachunek ekonomiczny, jaka strategia każe sprzedać spółkę za wymienioną kwotę? Generuje to skutek finansowy dla Grupy PKP SA, zwłaszcza dla jednej ze spółek tej Grupy, czyli konkretnie dla Polskich Linii Kolejowych, w wysokości powyżej jednego miliarda złotych.

Rozumiem, że przyzwyczailiście się państwo do tego, że przysłowiowym miliardem w środę czy w sobotę obraca się wedle uznania i według różnych pomysłów, często nie znajdujących uzasadnienia. Dla przykładu podam zaniedbania, których wynikiem jest utrata ponad miliarda złotych na finansowanie inwestycji w spółce Polskie Linie Kolejowe. Mam na myśli modernizację szlaku kolejowego E30. Wiemy, że bezpowrotnie zostało tam zmarnowane 1100 mln złotych. Oczywiście, powiecie państwo, że środki te zostały przeniesione na realizację innych celów, na inne inwestycje. Możemy sobie wyobrazić jak te cele, jak realizacja tych inwestycji będzie wyglądała w najbliższej przyszłości.

Rozumiem, że wam obojętny jest miliard wyrzucony w błoto czy miliard zaangażowany w jakiekolwiek przedsięwzięcie. Nam takie decyzje nie są obojętne, a przede wszystkim skutki takich decyzji. Dlatego, panie ministrze, oczekujemy na dzisiejszym posiedzeniu Komisji informacji dotyczącej powodów, dla których sprzedaje się spółkę-córkę w takiej sytuacji, gdy będzie ona generowała kolejne potrzeby inwestycyjne po wielokroć przekraczające oczekiwane wpływy. Ponadto, ważnym elementem debaty powinna być sytuacja w samej spółce TK Telekom.

Myślę, że to powinno wystarczyć tytułem wstępu. Mam nadzieję, że po informacji pana ministra i po informacji przedstawicieli pana prezesa Jakuba Karnowskiego, będziemy mogli w dyskusji rozwinąć ten wątek.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu. Bardzo proszę panie ministrze o odniesienie się do poruszonych kwestii i do postawionych pytań. Rzecz jasna, z wykorzystaniem współpracowników pana ministra. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Klepacki:

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie posłanki i panowie posłowie. Kilka słów tytułem wstępu. Mamy przygotowaną prezentację dotyczącą światłowodów i aspektów technicznych, dla których pewne inwestycje w światłowody będą niezbędne. Tekst prezentacji został państwu doręczony. Osoby odpowiadające w spółce TK Telekom za technikę będą mogły państwu wyjaśnić wszelkie aspekty dotyczące sieci światłowodowych TK Telekom.

Natomiast, jeśli chodzi o porozumienia, a właściwie brak porozumienia z pracownikami, i stan rozmów z pracownikami, oddam głos pani dyrektor Marii Wasiak, wiceprezesowi zarządu PKP SA, która odpowiada za te kwestie.

Wracając do tematu chciałbym zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Obowiązująca ustawa z dnia 8 września 2000 roku o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe" nakłada na zarząd obowiązek sprywatyzowania i zagospodarowania majątku pozostającego w tej spółce, jak również spłacenia długów, które to przedsiębiorstwo miało w stosunku do Skarbu Państwa. To jest jeden z powodów, dla których postępują prace prywatyzacyjne.

Poza tym należy wziąć pod uwagę również fakty, które mają miejsce w otoczeniu rynkowym, głównie wzrost konkurencyjności na rynku telekomunikacyjnym spowodowany między innymi wzrostem finansowania ze środków unijnych inwestowania w sieci szerokopasmowe. Powoduje to dużą skalę inwestycji przeprowadzanych w spółce PKP TK Telekom, a wymaganych po to, aby spółka utrzymała swoją pozycję rynkową. PKP SA i spółki Grupy PKP nie są w stanie przeprowadzić takich inwestycji z uwagi na brak właściwego finansowania.

Należy również zauważyć, że spadają wyceny spółek telekomunikacyjnych, co jest spowodowane słabnącymi wynikami tych spółek w branży, jak też oczekiwanymi wydatkami inwestycyjnymi, na przykład na LTE. W związku z tym w Grupie PKP SA zapadła decyzja o sposobie prywatyzacji spółki TK Telekom. Jest decyzja o tym, aby prywatyzację procedować.

Transakcja będzie miała inną strukturę niż dotychczas planowano, to znaczy, spółka Telekom zostanie podzielona na trzy części. Część, która zajmuje się operacjami wykonywanymi na rzecz Polskich Linii Kolejowych. Chodzi przede wszystkim o infrastrukturę kabli miedzianych używanych przez PKP PLK. Zostanie ona wniesiona aportem do spółki Polskie Linie Kolejowe. Sprzedane zostaną części spółki TK Telekom zajmujące się eksploatacją światłowodów oraz działalnością budowlaną. Taki tryb działania zabezpiecza interesy PKP PLK, jako operatora infrastruktury kolejowej. Natomiast światłowody, o czym powiemy za moment, w takiej formule czy w takim kształcie, jaki jest w posiadaniu TK Telekom, są spółce PLK niepotrzebne. Część budowlana, w momencie gdy usługi budowlane są dostępne na rynku i można wybierać najtańsze oferty w trybie przetargu publicznego, również nie jest niezbędna do prowadzenia podstawowej działalności PKP PLK.

Jeżeli chodzi o światłowody, jakość światłowodów i to, dlaczego ewentualne inwestycje w światłowody będą niezbędne – oddaję głos przedstawicielowi spółki Telekom w celu dokonania prezentacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę o kontynuację.

Członek zarządy TK Telekom sp. z o.o Marek Prokurat:

Marek Prokurat – TK Telekom. Mam możliwość przedstawienia państwu prezentacji na temat infrastruktury TK Telekom w kontekście możliwości jej wykorzystania w przypadku budowy systemu GSM-R, bo z takiego założenia wyszliśmy. Trzeba też powiedzieć, że Polskie Linie Kolejowe budują dużo więcej systemów, niż tylko system GSM-R.

Jeśli chodzi o sieć światłowodową TK Telekom, to pierwszy światłowód został zbudowany w 1992 roku. Sieć TK Telekom została zbudowana jako ogólna sieć szkieletowa kabli światłowodowych na potrzeby kolejnictwa. Była to dalekosiężna sieć międzymiastowa. Pierwsze kable światłowodowe miały niewielką liczbę włókien, dlatego że taka wówczas była technologia, kable miały po 6-12 włókien. Powoduje to, iż na większości relacji mamy w tej chwili brak wolnych włókien.

Jak wspomniałem, idea budowy kablowej sieć szkieletowej była taka, aby sieć łączyła główne miasta w Polsce. W związku z tym długie odcinki transmisyjne na potrzeby sieci DWDM budowane były co 80-120 kilometrów.

Kilka informacji na temat cyfrowego systemu łączności kolejowej GSM-R. Nie chcielibyśmy zbyt głęboko wchodzić w ten obszar, bo przede wszystkim jest to obszar działalności Polskich Linii Kolejowych, które na bazie swoich światłowodów budują dużo więcej systemów niż tylko GSM-R. Powiem tylko kilka zdań o wymaganiach technicznych, co widać zresztą na prezentowanym slajdzie. Ideą sieci są niewielkie odległości miedzy stacjami bazowymi BTS, średnio około 5 kilometrów. Prędkość pociągów poruszających

się w ramach tego systemu jest możliwa do 500 km/godz. Aby bezpiecznie przesyłać sygnał pojazd musi być zawsze w zasięgu co najmniej dwóch stacji bazowych. Wymaga to rozmieszczenia stacji bazowych w odległości od 4 do 6 kilometrów, czyli średnio co 5 kilometrów. Minimum dwa włókna są niezbędne do uruchomienia całego systemu.

Jakie spowodowałoby to działania ze strony TK Telekom? Przede wszystkim, na potrzeby budowy systemu GSM-R na sieci kablowej TK Telekom musielibyśmy wygospodarować wolne włókna. Przy każdej stacji bazowej musielibyśmy również dokonać wstawek kablowych, by umożliwić odejścia do tych stacji bazowych. Wymuszałoby to cięcia całego profilu kabli sieci szkieletowej w odległości wspomnianych pięciu kilometrów Powodowałoby to zwiększenie, powyżej dopuszczalnej granicy parametrów możliwości tłumienia łączy dla systemów DWDM. Praktycznie uniemożliwiłoby to korzystanie z obecnie działającego systemu DWDM, przy pomocy którego świadczymy usługi zarówno dla spółek rynku kolejowego, także z Grupy PKP, jak i dla innych podmiotów zewnętrznych, w tym dla administracji państwowej.

Jakie byłyby bezpośrednie konsekwencje? Każde przecięcie profilu kabla powoduje dodatkowe wytłumienie z tytułu spawów od 0,2 do 0,6 decybela, w zależności od umiejętności i sprzętu zastosowanego przez ekipy wykonawców, ale także od jakości kabla, na co duży wpływ ma wiek kabli. Im kabel starszy, tym jakość niższa, a im wyższa jakość kabla, tym niższe parametry wytłumienia. Jedna rzecz jest ważna: TK Telekom jako operator telekomunikacyjny dzierżawi pary włókien światłowodowych innym operatorom czy innym klientom. Wobec klientów spółka deklaruje utrzymanie parametrów transmisyjnych, bo oni także realizują swoje zadania. Zaniżenie parametrów powodowałoby automatycznie niewywiązywanie się przez TK Telekom z obecnych umów.

Drodzy państwo. Przekazałem państwu informacje techniczne, które być może są trudne do zrozumienia, dlatego postaram się przedstawić je na przykładzie relacji kolejowej Warszawa-Kraków, przy której znajduje się kabel typu NSL – 12 włókien. Długość kabla wynosi 332 kilometrów, a ilość węzłów dla systemu DWDM, a więc cięć na profilu kabla – 5. Powoduje to, że system z Warszawy do Krakowa może mieć pełną przepustowość danych, czyli tyle, ile się od systemu wymaga.

Jeżeli chcielibyśmy dostosować kabel dla potrzeb systemu GSM-R, musielibyśmy dokonać dodatkowo 60 cięć na profilu kabla. Z powodu dodatkowych spawów tłumienie zostałoby zwiększone do około 24 decybeli. Efekt byłby taki, że musielibyśmy dostawić bardzo dużo urządzeń regeneracji systemu DWDM, co spowodowałoby bardzo duże koszty, bo nie są to tanie rozwiązania. W krańcowym przypadku spółka TK Telekom byłaby nieefektywna kosztowo na rynku. Nie mielibyśmy możliwości świadczenia usług naszym klientem, bo bylibyśmy za drodzy. Tak naprawdę, jeślibyśmy chcieli to realizować, musielibyśmy zbudować nowy światłowód, żeby można było pogodzić inwestycje GSM-R, jak również potrzeby TK Telekom wynikające ze sprzedaży usług. Jak wspomniałem, świadczymy je zarówno dla spółek Grupy PKP, jak innym operatorom biznesowym i administracji państwowej.

To tyle z mojej strony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MIR Zbigniew Klepacki:

Jeżeli chodzi o sprawy związane z brakiem porozumień czy ze sprawami pracowniczymi związanymi z prywatyzacją, to chciałbym przekazać głos pani prezes Marii Wasiak.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo proszę, pani prezes.

Członek zarządu PKP SA Maria Wasiak:

Szanowni państwo, miałam już kilka razy okazję przekazywać informacje na temat zasad przyjętych w Grupie PKP, dotyczących relacji ze stroną związkową czy szeroko rozumianymi partnerami społecznymi związanymi z procesem prywatyzacji. W odniesieniu do Telekomunikacji, czyli do spółki TK Telekom, stosujemy te same zasady. Od relacji, które obecnie są ściśle w kompetencji zarządu spółki, dotyczących bieżących spraw

pracowniczych i sporów, które normalnie mają prawo funkcjonować w spółce, oddzielamy relacje wynikające ze zmian organizacyjnych i własnościowych związanych z prywatyzacją. Wiem, że obecnie w tej pierwszej sprawie zarząd spółki prowadzi rozmowy ze związkami zawodowymi.

Druga grupa relacji przejawia się zwykle w negocjacji tak zwanych paktów gwarancji pracowniczych. Materia ta jest szczególnie nadzorowana przez właściciela, czyli w tym przypadku PKP SA. W dużej mierze my za to odpowiadamy.

Jeśli chodzi o Telekomunikację, obecnie nie jesteśmy na takim etapie zaawansowania proceduralnego procesu prywatyzacji, żeby w ogóle mieć materię do prowadzenia rozmów na temat paktu gwarancji pracowniczych. Procesy odbywające się obecnie są następujące: pierwszy polega na wydzieleniu zorganizowanej części spółki Telekomunikacji, która jest dedykowana dla potrzeb spółki Polskie Linie Kolejowe. Wiąże się to z dosyć starymi technicznie urządzeniami bazującymi na tak zwanych kablach miedzianych. Nie dokonuje się prywatyzacja tej części majątku Telekomunikacji, tylko przesunięcia aktywów do spółki Polskie Linie Kolejowe. Dlatego nie można mówić o jakimkolwiek aspekcie prywatyzacyjnym tej operacji.

Drugi proces, który jest dopiero zaplanowany, ale jeszcze nie wdrażany, dotyczy wydzielenia tak zwanej części budowlanej. Jest koncepcja jej zbycia przez spółkę Telekomunikacja. W procesie tym jest proceduralnie zaplanowane miejsce do rozmów ze związkami zawodowymi, ale dopiero wtedy, kiedy proces prywatyzacyjny zostanie rozpoczęty. Teraz jest to przedwczesne, ponieważ proces nie jest formalnie rozpoczęty, nie są nawet wykonane zapytania o oferty. Nie ma partnera w postaci potencjalnego inwestora, który mógłby być zaangażowany w rozmowy na temat paktu gwarancji pracowniczych.

Tym bardziej nie jest zawansowany końcowy, trzeci proces, czyli zbycie części telekomunikacyjnej, które będzie dokonywane przez PKP SA. Najwcześniej pod koniec bieżącego roku planujemy ofertę w tej sprawie, czyli ogłoszenie przetargu. Zgodnie z naszymi procedurami, najwcześniej w I kwartale przyszłego roku będziemy gotowi do rozmów ze stroną związkową w tej sprawie. Na pewno to zrobimy, jeżeli rozpoczniemy proces prywatyzacji.

Wydaje mi się, że nie ma żadnego zagrożenia, że związki zawodowe reprezentujące załogę Telekomunikacji zostaną pominięte w procesie związanym z prywatyzację spółki, czy to dotyczy części budowlanej, czy samej Telekomunikacji. Takie zapewnienie pragnę dzisiaj złożyć. Zarząd PKP SA na pewno tego zapewnienia dotrzyma.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Panie ministrze, zwracam się do pana. Czy to już wszystko?

Podsekretarz stanu w MIR Zbigniew Klepacki:

Wydaje mi się, że odpowiedzieliśmy na wszystkie wnioski pana posła Adamczyka.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Na tym etapie nie było przewidziane zabieranie głosu. Bardzo dziękuję. Po tej części posiedzenia otwieram dyskusję. Bardzo proszę państwa posłów o zgłaszanie się do debaty. Pan poseł Michał Wojtkiewicz; bardzo proszę.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Czyżbym był pierwszy? Dobrze. Wprowadza się taką narrację, jaką wiele razy już słyszeliśmy, że w zasadzie Telekomunikacja nie jest potrzebna, że coś tam się dzieje, trzeba ciąć itd. Taką samą narrację mieliśmy przy bankach polskich, przy cukrowniach itd. Następuje dalszy demontaż Polski.

Proszę zwrócić uwagę na to, że niedawno na posiedzeniu sejmowej Komisji Obrony Narodowej, której jestem również członkiem, było mówione na temat bezpieczeństwa państwa. Zaprezentowana została Biała Księga bezpieczeństwa narodowego państwa. W niej w sposób szczególny znalazło się podkreślenie zagrożenia cybernetycznego. Poruszony był temat telekomunikacji. Polska nie posiada w tej chwili jakichkolwiek syste-

mów, oprócz telekomunikacji kolejowej. Tymczasem dzisiaj mówi się, że to również mamy przeznaczyć do sprzedaży.

Chciałem zapytać – czy na ten temat jest opinia ministra obrony narodowej? Czy jest opinia Biura Bezpieczeństwa Narodowego? Jak to się ma do systemu ochrony militarnego bezpieczeństwa Polski? To, co dzieje się dzisiaj, dzieje się na takiej zasadzie, że majątek spółki TK Telekom już jest niby zdewastowany i nie ma jakiegokolwiek znaczenia i dlatego musimy go sprzedać, bo ratujemy, bo nie mamy za co wypłacić. To jest horror, to co się dzieje w Polsce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, kto z państwa? Bardzo proszę – pan poseł Jerzy Szmit.

Poseł Jerzy Szmit (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Chcę wrócić do wniosku o zwołanie posiedzenia Komisji i zapytać stosowne, kompetentne osoby o pytania, na które jeszcze nie zostały udzielone odpowiedzi. Pierwsza sprawa – czy spółka Polskie Linie Kolejowe rzeczywiście planuje budowę sieci światłowodowej za kwotę 1,2 mld zł? Czy w związku z tym przeprowadzono analizę, że realnie jest potrzebna tak gigantyczna inwestycja? Kilka razy już mówiono, że usługi informatyczne, usługi przesyłowe, są dzisiaj dostępne na rynku. Czy rzeczywiście trzeba tak gigantycznych inwestycji? Czy trzeba, wydawać tak wielkie pieniądze na osiągnięcie celu, jakim jest zapewnienie odpowiedniej łączności, odpowiedniego sygnału?

Mamy do czynienia z sytuacją, o której wspominał pan poseł Michał Wojtkiewicz. Jest trochę tak, że w Polsce ostatnimi laty każdy buduje sobie, nie oglądając się na to, czy tych potrzeb nie można zrealizować w inny sposób. Województwa budują swoje sieci szerokopasmowe, Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji buduje swoje. Także kilka innych podmiotów publicznych buduje swoje sieci. Każdy wydaje na to spore pieniądze, albo przynajmniej mówi, że będzie je wydawał. Czy rzeczywiście nie ma jakiejkolwiek możliwości skoordynowania działań i zbudowania sieci obsługujących strategiczne dla Polski systemy łączności.

Chciałbym zapytać o sytuację firmy TK Telekom. W jakiej sytuacji finansowej jest ta spółka? Czy jej podział a potem sprzedaż, są uzasadnione względami ekonomicznymi czy też uzasadnione innymi względami? Bo państwo nie przedstawiliście, jaka jest tak naprawdę konieczność podziału i częściowej sprzedaży spółki TK Telekom.

Chciałem też zapytać – w jakim trybie zamierzacie państwo sprzedawać część światłowodową spółki? Nie wiem – czy część budowlana również będzie wydzielona i oddzielnie sprzedawana na takiej zasadzie, czy ma to nastąpić w formie likwidacji?

Następna sprawa. Chciałbym zapytać – czy zgłaszają się chętni na zakup części światłowodowej? Czy jest zainteresowanie rynku? W jakiej formie zamierzacie państwo tę część spółki potem sprzedawać? Czy ma to być sprzedaż z wolnej ręki, czy jest na przykład plan sprzedaży poprzez giełdę? To też można sobie wyobrazić. Jest to na tyle duży potencjał, że na wtórnym rynku, na parkiecie można byłoby to zrobić. Bardzo proszę o odpowiedź na te pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję panu posłowi. Bardzo proszę, pani poseł Anna Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Mam następujące pytania. Przedstawiciele spółki TK Telekom usilnie nas przekonywali racjami technicznymi. Mam jedno pytanie do pani prezes i do pana, który podawał nam informacje techniczne. Czy sieć optyczna GSM-R będzie jedyną, którą będzie się posługiwała spółka prowadząca utrzymanie ruchu na kolei? Co się stanie ze starą siecią? Do czego jest ona potrzebna i kto ją będzie wykorzystywał? Nasuwa się podstawowe pytanie. Z enuncjacji przewijających się w prasie i w Internecie wynika, że władze spółki TK Telekom spodziewają się uzyskać ze sprzedaży około 300 milionów złotych, a drugiej strony zamierzają zainwestować kwotę jednego miliarda dwustu milionów, czyli czterokrotnie więcej, w budowę nowej sieci.

Stąd następujące pytanie – czy stare sieci, dotychczas użytkowane, do niczego się nie przydadzą? Jeżeli ktoś chce je kupić, to widocznie ma w tym jakiś interes. Jaki to będzie konkretny interes? Jakie to będzie przedsięwzięcie biznesowe? To jest pierwsze pytanie, które się nasuwa. To przecież nie jest zbędny szmelc, tylko sieć, która do czegoś będzie wykorzystywana.

Rozumiem, że jak się przecina kabel światłowodowy, to przepustowość linii maleje. Aspekty techniczne, to jest oczywista oczywistość, ale, proszę państwa, posłowie mają szerszy ogląd sytuacji. Przypominam sobie prowadzone dwa, może dwa i pół roku temu procedowanie nad nowa ustawą o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych. Znajdują się w niej rozwiązania prawne, takie jak na przykład dzierżawa części sieci światłowodowych, współwłasność światłowodów i możliwość współpracy. To są narzędzia, które można zastosować.

Mam pytanie do pani prezes i do towarzyszących jej osób – dlaczego państwo nie stosujecie nowych narzędzi? Przecież każdy, kto miał kiedykolwiek do czynienia z inwestycjami wie – to jest truizm i oczywista oczywistość – że jeżeli na jakiejś trasie raz, drugi, trzeci przeprowadza się instalacje przewodów, to powoduje to mnożenie kosztów. Czy nie prościej jest zainwestować w jedną wiązkę o dużej przepustowości, potem ją dzierżawić i sprzedawać włókna, które tamtędy idą? To jest już kwestia nowych rozwiązań prawnych, które zostały wprowadzone kilka lat temu. Jakoś nie widać, żebyście państwo się otwierali na nowe możliwości. Cała procedura sprzedaży jednej spółki za 300 milionów po to, żeby potem budować podobne sieci za cztery razy więcej, jest wysoce wątpliwa.

Proszę państwa, naszym obowiązkiem, jako posłów, jest przyjrzenie się kwestiom pracowniczym. Przepraszam, ale od siedmiu lat, odkąd rządzi ten rząd czy ten premier z coraz to nową ekipą, mamy do czynienia z nasilającym się sposobem traktowania ludzi jak niepotrzebnych śmieci. Przykro mi, ale na coś takiego nie będziemy patrzeć obojętnie. Naszym podstawowym obowiązkiem, jako posłów, jest zapytać i to zdecydowanie zapytać, pani prezes, czy zarząd spółki zrobił wszystko, żeby ludzie zostali potraktowani jak ludzi? Przez całe lata praca na kolei znaczyła wiele. Kolejarze, to była robotnicza arystokracją jeszcze w czasie II Rzeczypospolitej. Zawód kolejarza był zawodem obdarzonym szacunkiem, to była rzeczywiście dobra pozycja społeczna. To był zawód, który wiązał się z jakąś misją, z jakąś obowiązkowością.

Nie chcę być złośliwa. Trochę zbaczam z tematu, ale już to zrobiłam, więc powiem tylko krótko. W 2006 roku w styczniu, pamiętam jak dziś, jechałam pociągiem relacji Kraków-Warszawa przy temperaturze minus 29 stopni. Pociąg był oblodzony jak statek Nansena uwięziony we fiordach Antarktydy, dziesięć centymetrów szronu na łączeniach między wagonami, ale pociąg jechał i z jazdą nie było problemów. Minęło kilka lat i przy temperaturze minus 4 stopnie jest klęska żywiołowa i kolejarze rozkładają ręce. Może jednak mamy do czynienia z czymś takim, że kapitał ludzki, który jest bezmyślnie trwoniony przez władze spółki, rozproszył się. Zwalniani są ludzie znający się na pracy, ludzie umiejący sobie radzić w różnych trudnych sytuacjach zabierani są z zespołów ludzkich. Zespoły te zostały po prostu zdewastowane. Pani prezes, może tutaj jest praprzyczyna problemów kolej?

Mam pytanie – w jaki sposób władze spółki podejdą do kwestii pracowniczych? Co zrobią, żeby ludzie z doświadczeniem nie zostali potraktowani jak niepotrzebne sprzęty? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Pani poseł, brak wzajemnego szacunku, to pewnie nasz szerszy problem, ale dziękuję, że pani sama zauważyła, że w pewnym momencie odbiegła od tematu.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Panie przewodniczący, ale tylko na pół minuty. Myślę, że to nie tak wiele.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę pana przewodniczącego Krzysztofa Tchórzewskiego.

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Tak naprawdę, spór dotyczy z jednej strony spraw pracowniczych i rozwiązania problemu pracowniczego, a z drugiej strony działania ekonomicznego i oceny tego, co się dzieje z punktu widzenia rzeczywistych potrzeb i tego, jaki można uzyskać efekt w wyniku działań idących w poprzek oczekiwań strony społecznej.

Mówiąc o wynikach PKP Telekomunikacja posługuję się Gazetą Prawną z dnia 3 lutego br. W roku 2009 rentowność, czyli zysk netto spółki wyniósł 35 mln zł, w roku 2010 – 3,8 mln zł, w 2011 – 11,3 mln zł, w 2012 – 3 mln zł i w roku 2013 około 6 mln zł. Dla uzyskania takiej rentowności trzeba wyłożyć 300-400 mln zł. Nikt takich pieniędzy nie wyłoży, to nie ulega wątpliwości. Z drugiej strony można się zastanawiać nad tym, że ktoś z zewnątrz spółki może oceniać, że to co jest robione w tej spółce, jest robione źle. Nie mówię, że jest robione na zamówienie, ale jest robione źle, bo rentowność może wyglądać całkiem inaczej. Znajdzie się ktoś, kto rzeczywiście może kupić spółkę za, na pewno nie 400 milionów, ale za może 300, jak Gazeta Prawna próbuje sondować.

Nie mogę odnieść się do prezentacji, którą tylko przejrzałem, jako że niestety spóźniłem się na posiedzenie i nie mogłem całej prezentacji wysłuchać.

Wracając do sytuacji TK Telekom. Już raz nie udało się sprzedać tej spółki, choć była taka próba. Teraz dzielimy spółkę, czyli będziemy próbowali sprzedać coś tam w ramach podziału. Nie została jednak w prezentacji przedstawiona dokładna, rzeczywista analiza tego, w jaki sposób będzie budowany cały system. W jaki sposób uzyska się to, czego się oczekuje, jeśli chodzi o budowę systemu GSM-R, czy w ogóle o całą nowoczesną sieć zarządzania ruchem kolejowym, wraz z systemem transmisji danych i sterowania ruchem pociągów ETCS. To wszystko wskazuje mimo wszystko na to, że znaczna część potencjału TK Telekom mogłaby być wykorzystana właściwie.

Jest pytanie. Z punktu widzenia formalnego nie ma żadnych przeszkód, żeby całą spółkę TK Telekom przekazać Polskim Liniom Kolejowym dla właściwego wykorzystania potencjału, a nie tylko to, co jest zbędne i co nie daje możliwości wykorzystania sieci. Przynajmniej tak się tutaj o tym mówi. Wiemy z posiedzeń Komisji w poprzednich latach, że w różny sposób, rożnym podmiotom w kraju zostało wydzierżawionych wiele łączy światłowodowych. Obecnie łącza te funkcjonują na wolnym rynku, zapisane w różnych umowach, choć często nie do końca pilnowanych z punktu widzenia interesu Polskich Linii Kolejowych i przyszłościowego systemu sterowania ruchem pociągów ETCS. Linie światłowodowe były budowane pod potrzeby tego systemu, budowane ze środków własnych czy pozyskanych przez spółkę kolejową, którą nadal jest TK Telekom. Znaczna część linii sieci światłowodowej nadal służy Polskim Liniom Kolejowym, jest im odpłatnie udostępniana.

Nie mamy spójnej analizy wykonanej przez Polskie Linie Kolejowe z udziałem specjalistów i ekspertów, którzy są w stanie rzeczywiście ocenić przydatność linii na bazie technicznego badania infrastruktury światłowodowej. Mówi się o żywotności technologicznej kabli światłowodowych około 25 lat. Chciałbym zaznaczyć, że z punktu widzenia danych technologicznych, jest to wartość znacząco zaniżona. Z drugiej strony chciałbym dodać, że to może być znaczący błąd. W efekcie będzie taki, że PKP SA ze sprzedaży spółki TK Telekom uzyska 200, 150, może 250 milionów, trudno w tej chwili to oszacować. Na pewno nie zyska ze sprzedaży środków jako ze sprzedaży firmy. Jeśli ktoś to kupi, to kupi istniejący szkielet światłowodowy przydatny do wykorzystania linii.

Znaczna część linii byłaby możliwa do wykorzystania przez Polskie Linie Kolejowe, a wygląda na to, że tak jest. Z jej sprzedaży można by uzyskać środki w granicach poniżej 200 mln zł, trudno to oszacować, ale ileś-tam środków finansowych na spłatę zadłużenia i na funkcjonowanie PKP SA. Wiąże się to ze Skarbem Państwa. Z drugiej strony narażamy drugą część majątku kolejowego, która jest najważniejsza z punktu widzenia utrzymania ruchu, na to, że będzie musiała generować pieniądze na zbudowanie nowej sieci, być może dużo większe od tych, które uda się uzyskać ze sprzedaży. Nawet jeżeli w ciągu najbliższych 5-10 lat byłaby to sieć do wykorzystania, na pewno korzystne ze względów finansowych byłoby odłożenie przez PLK budowy nowej sieci szkieletowej.

Zadłużenie Polskich Linii Kolejowych niedługo będzie o miliard złotych większe niż obecnie wynosi zadłużenie PKP SA. Dla funkcjonowania polskiego kolejnictwa jest nie-

zwykle ważne, żeby Polskie Linie Kolejowe umożliwiały dobre przewozy, umożliwiały konkurencyjność przewozów kolejowych. Na pewno bardzo istotna jest konkurencyjność spółek pasażerskich i towarowych w kontekście IV Pakietu Kolejowego i pełnego uwolnienia rynku w 2019 roku. Jeżeli jednak nie zostały przeprowadzone analizy, o których mówiłem, to jest karygodne zaniedbanie. Nie ma odpowiedzi na pytanie – jakie będą skutki tak przeprowadzonej prywatyzacji spółki TK Telekom dla funkcjonowania Polskich Linii Kolejowych oraz jakie korzyści odniesie z tego tytułu nowy właściciel linii. Przecież poniesie on jeszcze opłaty za korzystanie z dotychczasowych linii, które są wspólnie wykorzystywane komercyjnie i dla potrzeb Polskich Linii Kolejowych. Łączy jest wiele. Z punktu widzenia kolei jest to pewna forma monopolu ze strony TK Telekom. W takiej sytuacji opłaty mogą pójść znacząco w górę, chociaż nie wiem, jak chcielibyśmy to wszystko zabezpieczyć.

Czy tak, jak to było przed prywatyzacją warszawskiego systemu ciepłowniczego.

Mam gdzieś zanotowane zdania z konferencji prasowej, że Urząd Regulacji Energetyki zapewni właściwe utrzymanie cen energii cieplnej w Warszawie, po czym po roku okazało się, że poszły one o 16% w górę. Dlatego w przypadku planowanej prywatyzacji TK Telekom musi być dokładnie przeanalizowany interes Polskich Linii Kolejowych. Nie ma ona co prawda istotnego znaczenia z punktu widzenia wpływów do budżetu PKP SA, ma jednak duże znaczenie dla sytuacji finansowej Polskich Linii Kolejowych. Tu liczy się każda złotówka, zwłaszcza po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego cen i stawek za korzystanie z infrastruktury kolejowej. Istnieje możliwość znaczących odszkodowań, które PLK będzie musiała ewentualnie zapłacić, a wiele wskazuje, że ku temu będzie szło na skutek popełnionych błędów.

Nie rozumiem do końca stanowiska właściciela, natomiast rozumiem stanowisko TK Telekom przekazana w prezentacji – właściciel każe, więc mówimy to, co każe właściciel. I tyle. Mam pensję i po co mi nastawiać głowę tylko dlatego, żeby ją stracić? Oczywiście, nie. Dlatego pokazuję sytuację firmy tak, jak tego się ode mnie oczekuje, tylko aby coś-tam pokazać.

Posłom natomiast, aby mieli na ten temat wiedzę, potrzebna jest zewnętrzna ocena niezależnych ekspertów. Takie ekspertyzy Biura Analiz Sejmowych są dla nas niezwykle ważne po to, żebyśmy mogli zająć rzeczowe stanowisko, czy to jest dobry kierunek czy zły. Jest dużym błędem, że minister właściwy do spraw transportu nie zleca wykonania takich niezależnych ekspertyz i podejmuje decyzje, bo gdzieś-tam są pokazane analizy i tablice poglądowe. Na posiedzeniu Komisji nie usłyszałem o oparciu decyzji na opiniach niezależnych, zewnętrznych ekspertów i instytucji, które wypowiedziałyby się – jaki kierunek w tym momencie jest słuszny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Czy pan przewodniczący chciał zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo. Pytanie, które zadał pan poseł Michał Wojtkiewicz, jest sprawą niebagatelną, gdyż dotyczy bezpieczeństwa państwa. Dzisiaj spółka TK Telekom jest jednym z ostatnich kontrolowanych przez państwo operatorów telekomunikacyjnych. Ze względu na strukturę, którą zarządza, spółka TK Telekom jest wpisana do rejestru przedsiębiorstw o szczególnym znaczeniu gospodarczym i obronnym.

Panie ministrze, skąd decyzja o sprzedaży jednego z ostatnich przedsiębiorstw o znaczeniu obronnym? Czy to ma oznaczać, że specyficzna procedura zwijania państwa ma także wyraz w sprzedaży TK Telekom? Praktycznie rzecz biorąc, sprzedaje się wszystko, co jest możliwe do sprzedania. Już nie będę mówił o kwestiach związanych z obronnością kraju, bo powiedział o tym członek sejmowej Komisji Obrony Narodowej, pan poseł Michał Wojtkiewicz. Wydaje się, że stosujecie państwo taktykę spalonej ziemi, nie powiem nieprzemyślanych decyzji, bo decyzje tak czy inaczej są przemyślane. Trudno nam powiedzieć, jaki cel im przyświeca. Na pewno decyzje są przemyślane.

Dzisiaj na rynku telekomunikacyjnym spółki się konsoliduje, państwo zaś dzielicie spółkę, nie chcecie w nią inwestować i rozwijać. Buduje się odrębną sieć, o czym państwo

informujecie. Wydaje się, że podejmujecie decyzje zupełnie na opak decyzjom, które podejmowane są przez zarządzających taką substancją w większości państw europejskich.

Jest jeszcze kwestia podziału spółki, o której państwo mówicie. Mówicie państwo – to firma PNI jest sprawcą tej gigantycznej utraty środków europejskich w wysokości jednego miliarda stu milionów złotych. To jest aż 75% wartości kosztów kwalifikowanych inwestycji E30. Dzisiaj mówicie państwo o tym, że ta spółka zostanie wydzielona, może sprzedana i na pewno będzie z nią dobrze. Nie będzie z nią dobrze, bo przykład PNI świadczy, że nic rozsądnego i zdrowego z takich decyzji nie wynika. Oczywiście, nie dotyczy to akurat pana ministra, ale dotyczy większości albo części urzędników, których pan, panie ministrze, nadzoruje.

Jeszcze raz wyrażam ubolewanie, że nie ma dzisiaj wśród nas prezesa PKP SA, bo pan minister odbiera wszystkie adresy, które powinny być kierowane do prezesa PKP SA.

Dlatego też proszę o odpowiedź – w jaki sposób i dzięki czemu wydzielona spółka budowlana z TK Telekom utrzyma się na rynku? Jeżeli państwo dzielicie spółkę TK Telekom na różne podmioty, to również mnożycie zarządy, rady nadzorcze, a to jest kolejne obciążenia finansowe. Z drugiej strony mamy zwolnienia grupowe, zwolnienia pracowników. Gdzie tutaj mowa o oszczędnościach, gdzie mowa o efektach ekonomicznych tych przedsięwzięć? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, jeszcze pan poseł Jerzy Polaczek.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Dziękuję. Mam dwa pytania do pana ministra i jedno do przedstawicieli spółki TK Telekom. Najbardziej elementarne pytanie, które trzeba by zadać ministrowi infrastruktury i rozwoju, to – na jakich podstawach programowych i formalno-prawnych rządu dyskutujemy dzisiaj o scenariuszu prywatyzacyjnym spółki TK Telekom? Dyskutujemy w sytuacji, o ile dobrze się orientuję, gdy wygasł dokument programowy rządu „Strategia dla transportu kolejowego na lata 2007-2013”. Nie ma nowego rządowego dokumentu, który opisywałby działania właściciela, jakim jest minister w stosunku do spółek Skarbu Państwa nadzorowanych przez niego. Stąd pytanie – czy jest to w 2014 roku jakaś samodzielna próba sprzedaży części składników majątkowych spółki TK Telekom przez ministra? Pytanie dotyczy samej zasady. Prosiłbym o kilka słów komentarza i przede wszystkim wyjaśnień ze strony pana ministra.

Drugie pytanie do pana ministra Klepackiego dotyczy kontekstu, może nie bezpośrednio związanego z TK Telekom, ale problematyki związanej integralnie z zadaniami spółki wobec ruchu kolejowego. Stąd prośba do pana ministra o kilka słów wyjaśnień na temat konsekwencji uchylenia przetargu na budowę sieci GSM-R, który po rocznym procedowaniu został unieważniony przez Polskie Linie Kolejowego. Jak rozumiem, decyzja ta została akceptowana przez pana ministra. To był przetarg na zadanie, w którym udział środków europejskich był w przeliczeniu na poziomie 800 mln zł. Kwota samego przetargu wynosiła ponad 1300 mln złotych.

Trzecie pytanie kieruję do przedstawicieli spółki TK Telekom. Państwo nie podnieśli tej kwestii w dokumencie prezentowanym dzisiaj posłom. Wydaje się, że powinniście państwo odnieść się ewentualnie do kwestii, która w kontekście prywatyzacji musi być uwzględniana. Chodzi o kilkunastoletnią umowę z GTS, która ma historię ponad 10 lat. Z tego co pamiętam, jest to umowa *de facto* nierozwiązywalna przez kilkanaście lat. Polega ona na tym, że część sieci światłowodowej jest eksploatowana również przez podmiot zewnętrzny, mówiąc w uproszczeniu, na bazie infrastruktury, która posiada TK Telekom. Jak to wpływa na wycenę? Jakie powoduje skutki formalno-prawne przy ewentualnej sprzedaży? Gdyby państwo przypomnieli, kto jest właścicielem spółki GTS, jaki to jest kapitał. Czy ewentualna prywatyzacja będzie miała w swojej istocie *de facto* jednego nabywcę związanego z podmiotem, o którego pytam? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zabrać w tej części posiedzenia? Dla porządku zapytam, czy strona społeczna chciałby się wypowiedzieć? Bardzo

proszę o przedstawianie się, ponieważ posiedzenie jest nagrywane. Nie wszystkich państwa jeszcze znam. Bardzo proszę.

Przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Pracowników Automatyki i Telekomunikacji PKP Tadeusz Gawin:

Tadeusz Gawin, Federacja Związków Zawodowych Pracowników Automatyki i Telekomunikacji PKP. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Jak powiadają starzy górale, jest prawda, tyż prawda i ta trzecia prawda. Oczywiście, każdą prawdę używa się na swój użytek i tak się ją przedstawia. Taka prawda została w Sejmie przedstawiona przez stronę TK Telekom i przez przedstawicieli właściciela. Jedyną prawdą jest to, żeby sprzedać wszystko co jest możliwe, nie patrząc, jakie to za sobą niesie skutki.

W jakimś sensie nie dziwię się panu ministrowi Klepackiemu, że „klepnął" akurat podsunięte mu pismo o podziale spółki, bo w ministerstwie jest on praktycznie dopiero miesiąc. Teraz pytanie – jeśli dojdzie do poważnych skutków, czy pan minister będzie się tłumaczył tym, że był tylko miesiąc w resorcie i nie wiedział? Czy dzięki temu możliwa będzie taka obrona? Tego nie wiem.

Chcieliśmy porozmawiać z ministrem kiedy dochodziło do podziału spółki i prywatyzacji. Na początku grudnia ubiegłego roku wysłaliśmy do ministerstwa, do pana ministra pismo. 18 grudnia otrzymaliśmy informację, że jeszcze nie został powołany wiceminister do spraw kolejowych, w związku z tym, jak tylko zostanie powołany, to na początku stycznia się z nami spotka. Chcieliśmy mu przedstawić sytuację obiektywnie, jak ona wygląda. Nie jesteśmy przeciwnikami prywatyzacji, komercjalizacji, czy też innych działań. Tylko jeżeli coś się już robi, to powinno być robione z głową i w sposób przemyślany.

Posłowie podnieśli dzisiaj jeden z aspektów tej kwestii. Na przykład sprawę bezpieczeństwa kraju. Rzeczywiście, od dawien dawna, od początku lat 90. Telekomunikacja Kolejowa była w państwie drugą firmą i jest nią do dzisiaj, która służyła różnym celom, a przede wszystkim bezpieczeństwu państwa. Wiem coś na ten temat i mogę powiedzieć, co się kiedyś działo, bo byłem szefem centrali telefonicznej. Telekomunikacja ma przede wszystkim służyć bezpieczeństwu ruchu kolejowego i sprawnemu zarządzaniu tym ruchem. Po to została kiedyś powołana.

Dzisiaj stosuje się systemy sterowania ruchem kolejowym poprzez urządzenia telekomunikacyjne. Sterujemy ruchem nie tylko poprzez urządzenia automatyki, ale i telekomunikacji. W różny sposób się steruje, chodzi o bezpieczeństwo na kolei.

Panie i panowie posłowie będą dzisiaj rozpatrywać raport Najwyższej Izby Kontroli na temat bezpieczeństwa kolejowego. Jak wiemy, jest on druzgocący. Jeżeli sprzedamy TK Telekom, to w przyszłości będzie jeszcze gorzej. Następny rok będzie pod tym względem jeszcze gorszy, bo TK Telekom służy bezpieczeństwu ruchu kolejowego i sprawnemu zarządzaniu koleją.

Aby nie być gołosłownym powiem, że eksperyment zrobiła największa kolej w Europie, jaką jest kolej niemiecka, która kiedyś sprzedała swój Telekom i szybko go odkupiła za dużo większe pieniądze. Stwierdziła, że bez własnej telekomunikacji nie da się funkcjonować. Co się stanie, jeżeli sprzeda się naszą Telekomunikację? Spółka Polskie Linie Kolejowe odtworzy to samo w swoich strukturach, musi powołać taki podmiot. Idąc w kierunku sprzedaży spółka TK Telekom usiłuje się pozbyć elementów kolejowych. A przecież została powołana dla kolei, tylko że przez czternaście lat funkcjonowania było dziesięć zarządów spółki. Każdy nowy zarząd, to mniej wiedzy kolejowej. W związku z powyższym próbuje się szukać rynków zewnętrznych, które i tak są już podzielone. Nie znajdziemy żadnego dobrego miejsca na rynku nawet wtedy, jak nas sprzedadzą. Ktoś nas wchłonie, któryś z operatorów nas wchłonie i wykorzysta pozyskaną infrastrukturę, światłowody, bo w zasadzie tylko one są cenne.

Dla przypomnienia, w 2012 roku, kiedy pierwszy raz próbowano sprzedać Telekomunikację, sprzedano tylko mniejszą spółkę Dialog, która należała do KGHM. Sprzedano ją za miliard złotych. Proszę państwa – miliard złotych. A teraz się mówi o trzystu, dwustu, nawet sto pięćdziesiąt milionach. Za taki duży podmiot. Nie wiem, ale można podejrzewać jakieś korupcyjne działanie. Ktoś pod stołem chce wziąć jakieś pieniądze,

a nie oficjalnie. Dlaczego nie sprzedano Telekomu za 600 milionów, kiedy KGHM chciał dać taką sumę, tylko przerwano procedurę i zaczęto kombinować z innymi itd.

Dlatego chcieliśmy „nakarmić" ministra wiedzą, którą mamy, bo pracujemy od wielu lat, ja od czterdziestu.

Sytuacja jest taka, że, jak mówi pani prezes Wasiak, oni będą z nami rozmawiać, to znaczy ze związkami. Tylko kiedy? Zapisane procedury, co i kiedy trzeba zrobić mówią, że w maju ma już nastąpić sprzedaż części budowlanej, a najlepiej w lipcu sprzedaż pozostałej części spółki, czyli operatora telekomunikacyjnego. Wcześniej, bo w marcu, ma nastąpić przeniesienie do Polskich Linii Kolejowych części, która została wydzielona. Kiedy chcą rozmawiać z nami na temat paktu gwarancji pracowniczych i zabezpieczenia pracowników? Kiedy? Tego też chcieliśmy się dowiedzieć, bo tej wiedzy nie ma.

Trzeba powiedzieć, że jakoś dziwnie spółka PKP się zachowuje – dla jednej spółki tak, dla innej inaczej. Kiedy była prywatyzacja PKP CARGO, to przed prywatyzacją podpisali ze związkami pakt gwarancji pracowniczych. A z Telekomunikacją? Kiedyśmy w 2011 roku szli do prywatyzacji, to pani prezes Wasiak zablokowała podpisanie paktu gwarancji pracowniczych. Wymyślono nie do końca prawdziwe powody.

Dlatego nas tak bulwersuje taka działalność. Telekomunikacja, to ostatni podmiot telekomunikacyjny, z takim potencjałem, który ma nie tylko kable, ale ma centrale, ma transmisję danych. Potencjał ten mógłby służyć temu krajowi, administracji, państwu i bezpiecznemu przesyłowi informacji. Do tego zawsze służyła Telekomunikacja. Dlaczego to trzeba sprzedać? Służy bezpieczeństwu – też trzeba sprzedać? A Polskie Linie Kolejowe żmudnie odbudowują to, co jest w tej chwili. Do 2006 roku programy rządowe przewidywały, że spółka Telekomunikacja Kolejowa, jak i spółka PKP Energetyka, są do konsolidacji, bo to są spółki infrastrukturalne.

Panie ministrze, nikt nie zmusza do prywatyzacji. Ustawa nie zmusza do prywatyzacji spółek infrastrukturalnych. Telekomunikacja jest spółka infrastrukturalną, która miała być przeznaczona do konsolidacji ze spółką Polskie Linie Kolejowe. Ale oczywiście ważne jest parę milionów na stole i parę milionów pod stołem. Po to wszystko się dzieje. Innego uzasadnienia nie widzę. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MIR Zbigniew Klepacki:

Panie przewodniczący. Ja…

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Sekundę, panie ministrze. Panie przewodniczący, bardzo proszę, nie ingerowałem jeszcze w momencie, kiedy zadawał pan pytania, które zawierały daleko idące sugestie, ale w końcówce już pan sobie pozwolił na stwierdzenie korupcji. Jeżeli naprawdę ma pan taką wiedzę, to pan z taką wiedzą nie może po prostu spokojnie przechodzić do porządku dziennego. Są stosowne organa… Panie przewodniczący, wydaje się, że prowadząc obrady słucham wypowiedzi. W końcowej fazie wyraźnie stwierdził pan takie zjawiska. Gdyby tak było, proszę z tą wiedzą stosowanie się zachować. Naprawdę, bardzo proszę staranniej dobierać argumenty, bo wydaje mi się, że jednak bardzo ważne procesy, będące przedmiotem posiedzenia Komisji, nie dzieją się tylko w waszej firmie. One są również przedmiotem osłony itd. Nie chcę tego rozwijać. Bardzo proszę, abyśmy debatując naprawdę staranniej argumentowali.

Bardzo proszę, było kolejne zgłoszenie.

Wiceprzewodniczący Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ „Solidarność" Stanisław Kokot:

Stanisław Kokot, Sekcja Krajowa Kolejarzy NSZZ „Solidarność". Panie ministrze, panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Przepraszam. Czy pan minister chciał… Pewno w tym kontekście?

Podsekretarz stanu w MIR Zbigniew Klepacki:

Tak, w tym kontekście, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę. Proszę o kontynuowanie.

Wiceprzewodniczący SKK NSZZ „S" Stanisław Kokot:

Szanowni państwo. Chciałbym odnieść się do wypowiedzi pani poseł, która opowiedziała jedno konkretne zdarzenie, że kiedyś, kiedy był większy mróz, pociągi jeździły. Kiedy teraz mróz był mniejszy, był po prostu problem i tragedia. Szanowni państwo, to wiąże się z tym, że przy sprzedaży tej spółki sprzedajemy też ludzi. Sprzedajemy potencjał ludzki, który jest naprawdę do wykorzystania. Można powiedzieć, że tak się dzieje w skali całej Grupy PKP, w której wyzbywa się wypróbowanych, doświadczonych pracowników, a zastępuje się ich ludźmi, którzy… Już naprawdę nie będę używał odpowiednich słów, bo za chwilę zostanę sprowadzony do tego samego, co mój przedmówca.

Pan poseł Polaczek wspomniał o jednej bardzo ważnej rzeczy, a mianowicie o tym, że został ogłoszony przetarg. Nikt o tym nie powie, że poszło 500 tysięcy złotych wadium, które zostało wpłacone. Czy ktoś za to poniósł jakieś konsekwencje? Chodzi o przetarg na GSM. To tyle, dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Proszę bardzo. Proszę o przedstawienie się.

Przewodniczący Sekcji Krajowej Kolejarzy „NSZZ „Solidarnośc" Henryk Sikora:

Sikora Henryk, Sekcja Krajowa Kolejarzy NSZZ „Solidarność". Szanowni państwo. Chcę zwrócić uwagę na kilka aspektów, które zostały poruszone w dyskusji oraz na te, które nie zostały poruszone, a uważam, że w dyskusji powinny zostać przybliżone.

Kwestia samej ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe", na którą powołuje się pan minister. Przypomnę, że to właśnie ta ustawa spowodowała drastyczny, często destrukcyjny podział PKP SA na zbyt dużą liczbę spółek. Wielokrotnie państwo posłowie w różnych gremiach wskazywaliście na uchybienia pewnych przepisów i utworzenie zbyt dużej liczby spółek kolejowych, że to niedomaga, i słusznie.

Chcę wyraźnie powiedzieć, że TK Telekom to jest spółka infrastrukturalna, podobnie jak PKP Energetyka. Można stwierdzić, że ta spółka nie powinna powstać, gdyby ktoś z projektodawców ustawy bardziej skrupulatnie jej przepisy konstruował, bo to jest spółka dedykowana zarządcy infrastruktury kolejowej. Tak ten zakres działalności jest zorganizowany w innych kolejach europejskich, np. w kolejach brytyjskich. Zakres związany ze świadczonymi usługami telekomunikacyjnymi jest w strukturach zarządcy infrastruktury. Rozwiązania, które proponuje pan minister i które mają być wprowadzone przez PKP SA, są tego zaprzeczeniem. Jest to dalszy podział, dalsze rozdrobnienie tej części działalności, która jest dedykowana Polskim Liniom Kolejowym. Od tego nie da się uciec. Część tych zagadnień, chociażby związanych z utrzymaniem kabli miedzianych czy urządzeń radiołączności, jest dedykowana Polskim Liniom Kolejowym. Ta spółka musi z tego zakresu świadczeń korzystać.

Podnoszę taką wątpliwość – czy w takim przypadku nie należałoby przenieść tę działalność do Polskich linii Kolejowych. To jest spółka Skarbu Państwa. Kwestie bezpieczeństwa można by kontrolować i w pewnym sensie byłyby one pod kontrolą Skarbu Państwa.

Kwestia następna. Po prywatyzacji TK Telekom, przynajmniej jej części operacyjnej, bo tak naprawdę o to chodzi i w tym kierunku wszystko zmierza, bo to część operatorska ma być poddana prywatyzacji, PLK odejdą od części usług, które dzisiaj są świadczone przez TK Telekom. Już dzisiaj obserwujemy odbudowę czy wręcz budowę całego pionu telekomunikacyjnego w spółce Polskie Linie Kolejowe. Tam jest już Biuro Telekomunikacji, tam są wszystkie elementy w strukturach, skończywszy na strukturach wykonawczych, na sekcjach eksploatacji, która mają przejąć i realizować zakres wiązany z działalnością prowadzoną dzisiaj przez TK Telekom. To jest ponowne budowanie czegoś, co tak naprawdę już jest. Jest w innej spółce – w TK Telekom. Nie należy tego potencjału niszczyć, trzeba go po prostu wykorzystać.

Kwestia następna. Prywatyzacja TK Telekom nie jest pierwszą i jedyną prywatyzacją przeprowadzaną w ostatnich trzech latach w spółkach Grupy PKP. Spektakularnym i negatywnym przykładem jest prywatyzacja Przedsiębiorstwa Napraw Infrastruktury Kolejowej – PNI. W tym przypadku interes tylko jednej spółki, czyli PKP SA, spowodo-

wał, że przedsiębiorstwo to zostało sprzedane za kwotę około 215 mln zł po to, żeby spłacać historyczne już zadłużenie. Natomiast z tego tytułu spółka Polskie Linie Kolejowe, z powody prywatyzacja PNI, poniosła kilkumiliardowe straty.

Tak jak pan poseł Adamczyk na początku posiedzenia stwierdził, że PLK traci unijne dotacje w związku z niezrealizowaniem inwestycji na linii kolejowej E30. Zostało to spowodowane tym, że firma PNI została sprywatyzowana. Po prywatyzacji, na ulicy Targowej w gremiach bezpośrednio związanych z zarządzaniem Polskimi Liniami Kolejowymi, myślano nawet o tym, że byłoby w interesie tej spółki, gdyby Polskie Linie Kolejowe kupiły firmę PNI za ponad 200 milionów. Byłaby to spółka zależna, ale PLK nie traciłyby miliardów złotych. Nawet do tego stopnia.

Niestety, w ministerstwie jest taki pogląd, że poszczególne spółki powinny rządzić się swoimi interesami. Nie ma spojrzenia globalnego na interes wszystkich spółek, tylko każdy sobie. Jest to dedykowane PKP SA, bo ustawodawca określił spłaty historycznego zadłużenia. Myśli się przez pryzmat sprzedaży tej spółki, przez pryzmat sprzedaży jej majątku, bo niezbędne są środki finansowe celem spłaty zadłużenia. A co z innymi spółkami? Mówimy – trudno, albo na tym finansowo stracą, albo organizacyjnie będę musiał pewien zakres działalności odbudowywać.

Tak dłużej być nie może i na to chcę zwrócić uwagę. TK Telekom jest spółką infrastrukturalną dedykowaną Polskim Liniom Kolejowym. Żeby nie było tak jak z PNI, że Polskie Linie Kolejowe stracą na tej transakcji, stracą w pewnym okresie czasu w sposób pośredni. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu. Jest jeszcze jedno zgłoszenie. Może zapytam – czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej części posiedzenia? Nie ma zgłoszeń. Jeszcze pani. Bardzo dziękuję. Zamykam listę zgłoszeń. Bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność" w TK Telekom Krzysztof Mieczkowski:

Krzysztof Mieczkowski, Telekomunikacja Kolejowa Telekom. Chciałem nawiązać do znaku TK Telekom. To jest skrót od nazwy Telekomunikacja Kolejowa, która została ukryta przez właściciela, ponieważ kolej źle się kojarzy. Aby sprzedać spółkę, trzeba było z logo firmy wyrzucić słowo „Kolejowa". To jest całe motto działania właściciela, który cały czas idzie do przodu.

Mam pytanie do właściciela. Telekomunikacja Kolejowa, jak powiedział kolega, powstała po to, żeby utrzymywać łączność na kolei i zabezpieczać interesy Państwa w pewnych sprawach związanych z bezpieczeństwem, w tym także z bezpieczeństwem ruchu kolejowego. W tej chwili Telekomunikację, czyli TK Telekom, dzieli się na trzy firmy, na trzy osobne podmioty prawa gospodarczego. Mam pytanie – jaki jest sens tworzenia trzech podmiotów, z których dwa nie dadzą sobie rady na rynku?

Pierwszy podmiot, to budownictwo. 50% zaplanowanych przychodów i koszty większe od przychodów. Wiadomo jak jest na budowach. Jeżeli jest firma zależna, druga czy trzecia, jako podwykonawca na budowie, to choćby najlepiej była zarządzana, to nigdy nie wyjdzie do przodu, bo musi czekać na głównego wykonawcę. W tym momencie przychody są planowane na poziomie 50%, minus 20 milionów i my z tego tworzymy spółkę albo już została ona powołana. Tak wynika z ostatnich dokumentów. W piśmie „Automatyka" ukazała się wiadomość, że powołana została spółka TK Budownictwo. Jak ona będzie działała według prawa handlowego? Czy chodzi tylko o to, żeby ludzi wypchnąć na zewnątrz? Jak powiedziała pani prezes, po prywatyzacji porozmawiamy o pakcie gwarancji pracowniczych. W tym momencie spółka pada, ktoś kupuje jej majątek, bo urządzenia są nowe.

Patrząc na wyniki działu budowanego, od trzech lat ciągle był on na minusie i o 50% mniejsze są jego przychody. Po co chce się tworzyć z tego spółkę i prywatyzować? W domyśle mamy, żeby chce się po prostu pozbyć tych ludzi i tego działu.

Druga sprawa – utrzymanie kolei. Jak na kolei mówią starzy kolejarze – to jest dział archeo, bo teraz na liniach buduje się nowe światłowody. Nowe światłowody budują Polskie Linie Kolejowe, nowe światłowody kładzie Telekomunikacja Kolejowa, wymienia kable sprzed 25 lat na nowe. Wchodzą nowe urządzenia, do których nie mamy jeszcze

dostępu, bo nadzoruje je producent i jego serwisy. Nam pozostają stare linie, na których urządzenia są 40-, 50-, a nawet 80-letnie. Mówiąc żargonem, jest to dział archeologiczny. Na tym się nie zarabia, ponieważ takie są umowy, że do utrzymania linii Telekomunikacja Kolejowa dopłaca. To jest normalne, ponieważ firma powstała po to, aby obsługiwać kolej. Mamy dochody z transmisji i z działu operatorskiego, którymi pokrywamy koszty utrzymania starych urządzeń na kolei. Trzy miesiące temu zostaliśmy wydzieleni i wyniki są na minusie. Tylko są one bardziej naciągane, bo to jest wirtualna księgowość. Co bowiem można powiedzieć o wynikach uzyskiwanych przez jeden dział pod koniec roku po trzech miesiącach, w których można pewne rzeczy rozłożyć finansowo.

Jeżeli powstanie nowy podmiot prawa handlowego, to skąd będą brane pieniądze na wypłaty? Ja tego nie rozumiem. PKP SA będzie dopłacało i utrzymywało nowy podmiot? Jeśli co miesiąc będzie strata sięgająca jednego miliona, dwóch czy trzech, skąd się weźmie pieniądze dla tej spółki? W tym momencie tworzy się czystą spółkę telekomunikacyjną, operatorską. Jak powiedział pan poseł Polaczek, na naszej sieci działa druga firma, kiedyś to był Energis GTS, a teraz chyba Deutsche. Firma ta ma zainstalowane centrale, kilkadziesiąt punktów styku i wykupiła cztery ciemne włókna, na których postawiła centrale. Piętnaście lat temu firma ta zapłaciła kolei, konkretnie PKP SA, około dwustu milionów złotych. Za rok rozpoczyna się nowy okres piętnastu lat dzierżawy, bo to ma ona zapewnione w umowie. Optymiści mówią, że Telekomunikacja Kolejowa może za to wziąć 300 mln zł, ponieważ firma Deutsche zainwestowała w urządzenia i nie będzie jej się opłacało ich wyłączać. Można ich „dokręcić". Natomiast pesymiści mówią, że nie weźmiemy więcej jak 150 mln zł.

Jest takie pytanie – jeżeli sprzedamy spółkę Telekomunikacja Kolejowa nie za 300, bo z tym może być problem, a za 200 milionów, a w następnym roku, przy optymistycznym wariancie, przychód z dzierżawy wyniesie 150 milionów, to po co to wszystko jest robione? Kto utrzyma dwie pozostałe spółki? W konsekwencji będziemy mieli na kolei cztery spółki telekomunikacyjne i problemy z ludźmi. Rozumiem panią prezes, że nie chce zawrzeć paktu gwarancji pracowniczych. Ba, zarząd firmy nawet nie chce rozmawiać na podstawie art. 26^1 ustawy o związkach zawodowych mówiącym o przejściu do nowego pracodawcy i procedować według artykułów Kodeksu pracy. Chodzi o to, by móc dyskutować z przyszłym właścicielem, żeby zagwarantować ciągłość pracy i przeniesienie aktów prawnych. Na ten temat w ogóle nie ma mowy. Ściągnęło się prawników, związki wykręca się w drugą stronę, podsuwa się jakieś regulaminy, w których zostają ograniczone prawa związkowe. Z tego można wyciągnąć wniosek, że spółka budowlana, która powstanie, patrząc na prawo handlowe, po prostu powinna upaść, bo nie ma innej możliwości. To samo z częścią utrzymaniową, w końcu tę część działalności Telekomunikacji będzie musiała przejąć spółka Polskie Linie Kolejowe.

Kończąc zapytam – jaki jest sens, żeby były cztery firmy związane z działalnością telekomunikacyjną na kolei? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Dla przypomnienia. Otwierając dzisiejsze posiedzenie Komisji nie rozwinąłem i nie rozszyfrowałem nazwy spółki TK Telekom. Oczywiście, nie robiłem tego celowo. Mam nadzieję, że wszyscy posłowie biorąc udział w obradach Komisji wiedzą, że dyskutujemy o firmie, o spółce, która powstała na bazie Telekomunikacji Kolejowej. Myślę, że to nie jest tajemnicą.

Prośba, pan przewodniczący zawarł stwierdzenia o wirtualnej księgowości itd. To są oskarżenia. Bardzo proszę, jeżeli macie taką wiedzę, to trzeba ją stosownie wykorzystać. Nie wydaje mi się, żeby tak było.

Teraz pani, proszę bardzo.

Przewodnicząca Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" w TK Telekom Elżbieta Baczewska:

Elżbieta Baczewska, przewodnicząca Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" w TK Telekom.

Szanowni państwo, chcę zwrócić uwagę na jedną bardzo ważną rzecz. Na naszych oczach, na oczach wszystkich państwa, odbywa się rozbiór i grabież majątku Skarbu

Państwa. Podział tej spółki, to właśnie jest taki przykład. Podział, który ma służyć nie celom wyższym, tylko temu, aby w sposób czytelny pozbyć się kolejnego podmiotu, kolejnego majątku, na który pracowały pokolenia. Tak się dzieje i w innych branżach, ale ja mówię o mojej, bo jest mi najbliżej. Chciałam także zwrócić uwagę, że zarząd spółki przedstawiał, co wszyscy widzieliśmy, że na rynku operatorskim przyszłość naszej spółki nie rysuje się różowo.

Chciałam zadać pytanie właścicielowi – dlaczego tak się dzieje? Gdzie był właściciel przez tyle lat? Dlaczego nie inwestowano w spółkę, że nie rozbudowywano jej po to, żeby dzisiaj być konkurencyjnym na rynku? Nikt tego nie widział? Dzisiaj mówimy, że spółka nie będzie konkurencyjna, że trzeba ja podzielić, że 250 pracowników trzeba zwolnić, wyrzucić na bruk i zlikwidować miejsca pracy.

Chciałam również zwrócić uwagę na to, co mówił pan poseł Tchórzewski. Przez ostatnie lata spółka TK Telekom, mimo tego wszystkiego, przynosiła zyski. Czy nie lepszym rozwiązaniem byłoby ją dokapitalizować, postawić na nogi i dalej czerpać z niej zyski, a nie likwidować miejsca pracy i wyrzucać ludzi na bruk. Bardzo proszę, żeby mi ktoś odpowiedział na te pytanie.

Chciałam również powiedzieć to, co mówili moi przedmówcy o pakcie gwarancji pracowniczych. Nie ma woli po stronie właściciela, żeby wynegocjować i podpisać ten pakt. 4 października 2011 roku mieliśmy parafowany pakt gwarancji pracowniczych. Nie wiadomo dlaczego nie został podpisany. Taka widać była wola właściciela, że w ostatniej chwili z tego się wycofano. Dzisiaj są pokrętne tłumaczenia, z których nic nie wynika. Pracownicy zostają bez paktu, spółka jest dzielona, ludzie są wyrzucani na bruk. Taka jest polityka rządzących. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę teraz stronę rządową. Proszę, panie ministra o udzielenie odpowiedzi na wiele pytań zadanych przez posłów, jak i także przez przedstawicieli strony społecznej. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MIR Zbigniew Klepacki:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wątków w dyskusji było bardzo wiele. Jeżeli do jakiegoś się nie odniosę, to przepraszam, ale część z nich mogła umknąć mojej uwadze. Jednym z tematów podnoszonych w dyskusji była konieczność zachowania bezpieczeństwa państwa i to, że przesunięcie części aktywów z TK Telekom do PKP Polskie Linie Kolejowe, jak zrozumiałem, narazi na szwank bezpieczeństwo państwa. Jeżeli pan poseł pozwoli, dokończę.

Co się w obecnej chwili dzieje? Ta część spółki TK Telekom, która jest postrzegana jako niezbędna czy konieczna dla zachowania bezpieczeństwa państwa i dla zachowania infrastruktury, jest wydzielana ze spółki TK Telekom i zostanie przeniesiona do innego podmiotu, czyli do spółki PKP Polskie Linie Kolejowe, kontrolowanej przez państwo. Pracownicy zostaną przeniesieni na podstawie art. 23^1, czyli z zachowaniem wszystkich dotychczasowych świadczeń, wynagrodzeń itd. Nie wiem w czym bezpieczeństwo państwa ucierpi, że z jednego podmiotu, który obecnie jest kontrolowany przez PKP SA, majątek razem z pracownikami zostanie przesunięty do podmiotu, który w większości jest bezpośrednio kontrolowany przez Skarb Państwa, czyli do PKP PLK. Wydaje mi się, że takiego związku nie ma.

W obecnej chwili TK Telekom ponad 60% swoich przychodów uzyskuje z działalności niezwiązanej z kolejnictwem, natomiast mniej niż 40% przychodów jest związanych w całości z kolejnictwem, w tym są przychody uzyskiwane za usługi świadczone PLK oraz przewoźnikom. Należy do nich m.in. spółka Przewozy Regionalne, PKP Intercity i inni przewoźnicy. W założeniu przedsiębiorstwo Telekomunikacja Kolejowa było powoływane z myślą o obsłudze tylko i wyłącznie rynku kolejowego, ale życie poprowadziło tę firmę w trochę inną stronę. Dzisiaj zdecydowana większość przychodów i zdecydowana większość działalności firmy, jest realizowana poza szeroko rozumianym sektorem kolejowym. To jest druga uwaga.

Trzecia odnośnie do światłowodów. W dyskusji kilka osób odnosiło się do jakości obecnego światłowodu oraz do planów spółki PKP Polskie Linie Kolejowe budowy nowej

linii światłowodowej. Mam nadzieję, że prezentacja w jakiś sposób przybliżyła państwu kwestie inżynierskie czy technologiczne, z powodu których obecnie istniejący światłowód nie jest przydatny do obsługi urządzeń GSM-R. Pan poseł Tchórzewski domagał się niezależnej ekspertyzy. Jestem przekonany, że jeżeli państwo zwrócą się do Biura Analiz Sejmowych, to z pewnością inżynierowie wypowiedzą się na ten temat i zweryfikują stwierdzenia inżynierów zatrudnionych w TK Telekom. Nie jestem inżynierem, w związku z tym nie chciałbym się wypowiadać na temat jakości światłowodów. Mam zaufanie do opinii inżynierów zatrudnionych w TK Telekom.

Miliard złotych PKP Polskie Linie Kolejowe. Potencjalna inwestycja, która mogłaby ewentualnie się zdarzyć, dotyczy sytuacji, gdyby zostało zbudowanych 13 tysięcy kilometrów linii światłowodowych. Chciałem zauważyć, że TK Telekom ma obecnie 6 tysięcy kilometrów linii światłowodowych – te wielkości są nieporównywalne. Słusznie zostało zauważone, że trudno opierać bezpieczeństwo państwa na 25-letnich liniach światłowodowych. Na pewno będą one wymagały modernizacji, niezależnie od tego, czy będą czy nie będą w TK Telekom. Niezależnie od tego istnieje potrzeba inwestowania w światłowody.

Padły pytania o sytuację finansową spółki TK Telekom. Padł na ten temat głos na Sali. Spodziewany na ten rok wynik finansowy to 6 mln zł zysku. Rozumiem, że sprawozdanie finansowe jest obecnie audytowane i wyniki działalności spółki będą uwidocznione w KRS.

Były również pytania dotyczące trybu sprzedaży TK Telekom, czy pozostałości po spółce Telekomunikacja Kolejowa. Jeszcze raz chciałbym powiedzieć, że to, co się odbywa obecnie, polega na przesunięciu części aktywów, części majątku TK Telekom razem z pracownikami, którzy tę część spółki obsługują, do spółki PKP Polskie Linie Kolejowe. Pozostała część zajmująca się budownictwem oraz część zajmująca się obsługą światłowodów i wszystkimi elementami związanymi z transmisją danych przez światłowody, ewentualnie zostanie sprzedana. Oczywiście przy założeniu, że cena przedstawiona przez potencjalnych nabywców będzie satysfakcjonująca dla sprzedającego. Cały proces sprzedaży będzie prowadzony w trybie publicznym, przy zachowaniu przepisów prawa i standardów obowiązujących przy tego typu transakcjach. Nie mamy nic do ukrycia.

Przy obecnym podziale 60% działalności spółki TK Telekom skierowanej na rynek zewnętrzny, pozakolejowy, a 40% na rzecz rynku kolejowego, po wydzieleniu części utrzymaniowej proporcje te ulegną zasadniczej zmianie. Podejrzewam, że to co zostanie praktycznie w całości będzie służyło i działało w sektorze pozakolejowym. Ewentualny wpływ ze sprzedaży części spółki na rynek kolejowy będzie niewielki.

Padały różne głosy na temat spółki. Jedni podnosili, że spółka jest dużo warta i warta zachowania. Inni mówili, że jest nic nie warta i zaraz upadnie i w ogóle nikt za nią nic nie zapłaci. Jestem przekonany, że proces wydzielenia i później ewentualny proces prywatyzacji, jeżeli do niej dojdzie, odbędzie się w sposób właściwy i że pracownicy, którzy w niej pozostaną, którzy mają takie kompetencje i taką wartość, będą usatysfakcjonowani, bo uzyskana cena będzie zadawalająca dla wszystkich.

Pan przewodniczący Kokot mówił o 500 tysiącach wadium, które przepadło. Sprawdziliśmy – to było w roku 2006, więc nie jest to zarzut do tego rządu.

Jeśli chodzi o GTS oraz sprawy związane z pakietami pracowniczymi, oddaję głos pani prezes Wasiak.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pani prezes.

Członek zarządu PKP SA Maria Wasiak:

Może zacznę od pytań pani poseł Paluch. Naprawdę nie traktujemy ludzi jak śmieci, nie jest to naszą intencją. Nie można powiedzieć, że w tak dużej organizacji wszystko jest zawsze idealnie, ale…Pani poseł…

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Przepraszam, była część posiedzenia, kiedy państwo posłowie byliście aktywni, a strona rządowa cierpliwie słuchała. Proszę o umożliwienie pani prezes wypowiedzi. Bardzo proszę.

Członek zarządu PKP SA Maria Wasiak:

Trochę się czuję skrzywdzona zarzucaniem mi, że mam założenie, żeby ludzi traktować jak śmieci. Nigdy takiego założenia nie miałam. Jeżeli można mi coś zarzucić to to, że nie tworzę fałszywych obietnic tam, gdzie nie ma pola do składania obietnic. We wszystkich negocjacjach, a dużo ich przeszłam, traktowałam ludzi z dużym szacunkiem. Zawsze starałam się udzielać jak najbardziej rzetelnej informacji o uwarunkowaniach, które dotyczyły sytuacji, o której rozmawialiśmy.

To samo dotyczy paktów gwarancji pracowniczych. Proszę państwa, nie mogę się zgodzić z zarzutem, że nie ma paktu gwarancji pracowniczych dla pracowników, którzy przechodzą do spółki PKP Polskie Linie Kolejowe. To by oznaczało, że wyposażamy jakąś grupę pracowników, którzy stali się pracownikami spółki PLK, w inne zasady, inną ochronę pracowniczą niż całą pozostałą załogę PLK. Takiego założenia nie robimy. Paktu gwarancji pracowniczych dla pracowników przesuwanych do PLK nie przewidujemy, ale dlatego, że nie widzimy powodu, dla którego ten pakt mielibyśmy zawierać.

Odnośnie do dwóch pozostałych przypadków, czyli tak zwanej części budowlanej i części operacyjnej, pakt gwarancji pracowniczych może być zawarty w określonej sytuacji proceduralnej. Wtedy, kiedy będziemy mieli kogoś, kto złoży ofertę nabycia firmy. Teraz tego nie mamy, w związku z tym nie ma wszystkich podmiotów, które mogą być zaangażowane w negocjacje. Zarzucanie nam, że teraz tego nie robimy, jest zarzutem dużo na wyrost. Inna była sytuacja PKP CARGO, ponieważ spółka ta debiutowała na giełdzie. Tam nie było inwestora strategicznego, jakiego teraz przewidujemy. Ponadto prywatyzacja odbywała się w innym trybie. Dlatego również pakt gwarancji pracowniczych był zawierany w zupełnie innym trybie i w innych okolicznościach.

Cały czas to powtarzam i zawsze słyszę z drugiej strony od związkowców inną treść mojej wypowiedzi i informacji, jakiej im udzielam. Pewno jeszcze kilka razy będę musiała to powtórzyć. Raz jeszcze powtarzam, że w momencie, kiedy rozpoczniemy procedurę i dojdzie do takiej fazy, że inwestor złoży parafę pod wynegocjowanymi warunkami umowy, wtedy jest przewidziana procedura rozmowy z przedstawicielami związków zawodowych na temat paktu gwarancji pracowniczych. Będzie to przestrzegane również w tym przypadku.

Pan minister Polaczek zadał bardzo konkretne pytanie i bardzo istotne; chodzi o umowę z GTS-em, firmę nabytą przez T-Mobile. Bierzemy ją pod uwagę. Rzeczywiście, ważność umowy upływa w 2015 roku i ma ona klauzulę odnawialności, ale w całości, czyli zerojedynkową. Spółka robi rozeznanie co do możliwości jej częściowego przedłużenia czy w ogóle przedłużenia. Ten aspekt będzie na pewno uwzględniony, jako budujący bądź niebudujący wartości spółki w momencie, kiedy przystąpimy do jakichkolwiek rozmów o sprzedaży. Potwierdzam – to jest bardzo istotny element, nie jest on przez nas zapomniany lecz obserwowany.

Jeszcze odnoście do wypowiedzi państwa ze związków zawodowych. Jedną rzecz chciałabym państwu wyjaśnić. Pan Krzysztof Mieczkowski miał wypowiedź, w której wyraził niepokój losem pracowników, tak zwanej części budowlanej spółki TK Telekom. Proszę państwa, nie można jednym zdaniem mówić, że jest to cześć spółki, która strukturalnie przynosi straty, a z drugiej strony przekonywać, że prywatyzacja jest dla spółki zagrożeniem. Jeżeli przynosi straty, to już jest problem. Pan wygłosił dosyć skomplikowane uzasadnienie, które ma nas przekonać, że nie powinniśmy próbować sprzedać tej części i znaleźć dla niej miejsce na rynku, tylko od razu powinniśmy ją zlikwidować. Nie o to chodzi, prawda? My chcemy dla tych ludzi znaleźć jakieś miejsce na rynku przez próbę zbycia spółki.

Za nietrafny i przesadzony uważam też argument, że w PKP SA jest za dużo spółek. W Deutsche Bahn jest dużo więcej spółek. To jest stereotypowy argument, nie poparty szczegółami, dlaczego niby źle się dzieje z powodu takiej liczby spółek. To jest argument, który nie wnosi nic konstruktywnego do sprawy.

Kończąc. Nie do wszystkich kwestii zdołam się ustosunkować, m.in. do wszystkich kwestii, o których mówił pan poseł Adamczyk. Kończąc chciałbym raz jeszcze zapewnić, że kwestie, które mają i mogą mieć wpływ na wycenę spółki, są bardzo uważnie obserwowane i będą uwzględnianie w transakcji. Za mało jest dzisiaj czasu, aby mówić

o wszystkim. Nie wszystko można też prezentować, ponieważ czasami jest to kwestia tajemnicy negocjacji czy przedsiębiorstwa, łącznie z umową z GTS i ze strategią przeznaczenia spółki, usług, które ma wykonywać, powiązań z Grupą PKP, umów, które spółka powinna mieć zawarte na świadczenie usług mimo zbycia. To wszystko jest mocno wtopione w całą strategię przygotowania spółki do prywatyzacji i będzie odrobione.

Mam nadzieję, że niepokój państwa, który rozumiem i sama bym go zgłaszała, będzie bezpodstawny w rezultacie całej transakcji. To chyba tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący SKK NSZZ „S" Henryk Sikora:

Nieprawdą jest, że ludzie przechodzą do PLK.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Panie przewodniczący, wspólnie musimy przestrzegać regulaminu Sejmu. Panie przewodniczący, proszę w trybie sprostowania.

Przewodniczący SKK NSZZ „S" Henryk Sikora:

Pan minister, jak i pani prezes Wasiak użyli słów, że pracownicy przechodzący do spółki Polskie Linie Kolejowe. Nieprawdę jest, że przechodzą do PLK; przechodzą do jakiejś nowopowołanej spółki. Tego się obawiamy, że nowopowołana spółka zostanie spółką-córką PLK, bo może nią nigdy nie zostać. W tym przypadku pracownicy mogą pójść na „zieloną trawkę", ponieważ spółka nie jest zorganizowana, albo jest tak zorganizowana, że nie ma żadnego zabezpieczenia obsługi finansowej, księgowej, nie ma pieniędzy, nic nie ma. Dlatego chcemy, nie mówię o pakcie gwarancji, porozumienia między trzema spółki, żebyśmy mieli pewność, jaka będzie ostateczna funkcja przesuwanych ludzi. Nieprawdą jest, że ludzie przejdą do PLK – przejdą do odrębnej spółki.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pan minister Klepacki.

Podsekretarz stanu w MIR Zbigniew Klepacki:

Odnosząc się do wypowiedzi przedmówcy, bardzo przepraszam pana przewodniczącego. Użyłem pewnie nieprecyzyjnego języka. Pracownicy zostaną przeniesieni do spółki PKP Polskie Linie Kolejowe, w której PKP PLK ma 100% udziałów. Ta spółka specjalnie w tym celu jest tworzona. Faktycznie, nieprecyzyjnie się wyraziłem i przepraszam za to.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Jasne. Bardzo dziękuję. W tej chwili może jeszcze zabrać głos pan przewodniczący Andrzej Adamczyk. Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, składając wniosek o nadzwyczajne posiedzenie sejmowej Komisji Infrastruktury mieliśmy nadzieję, że padną odpowiedzi na podstawowe pytania. Niestety, w całej masie informacji przekazanych przez resort, przez Grupę PKP, odpowiedzi na padły. Mieliśmy nadzieję, ja sam miałem taką nadzieję, że ze strony pana ministra padnie odpowiedź na pytanie – w jaki sposób zabezpieczone są strategiczne interesy Państwa Polskiego, interesy obronne.

Panie przewodniczący, będę prosił, aby uzupełnieniem mojej kończącej wypowiedzi stała się wypowiedź pana posła Wojtkiewicza. Jesteśmy umówieni – będzie to w jednym pakiecie, w jednej całości.

Miałem nadzieję, panie ministrze, że dzisiaj pan się zorientował, że oto ze stroną społeczną, ze związkowcami nie prowadzi się dialogu i rozmów w sposób właściwy. Miałem nadzieję, że z pana strony padnie zapewnienie – spotkamy się ze stroną społeczną, pragnę uspokoić panie i panów posłów, że spotkamy się ze stroną społeczną, wyjaśnimy sobie wątpliwości, które się nawarstwiły.

Nie padły również odpowiedzi uzasadniające ekonomiczny aspekt zbycia przedsiębiorstwa, zbycia spółki. Nie padły jasne i wyraźne odpowiedzi na pytania, które kierował do państwa minister, pan poseł Jerzy Polaczek. Mieliśmy nadzieję, że stworzymy okazję do debaty, aby z jednej strony uspokoić parlamentarzystów, a z drugiej strony, żebyśmy mogli uznać, że enuncjacje prasowe są wyssane z palca. Nic takiego się nie stało.

Dzisiaj się zastanawiam, czy twierdzenie, że przecinanie światłowodów powoduje uboczne skutki dla transmisji danych, czy to jest odpowiedź, która powinna mnie do końca przekonywać? Zastanawiam się, czy powinienem się zwrócić do Biura Analiz Sejmowych. Mam wątpliwości, czy BAS przyjmie takie pytanie natury czysto technicznej. Nie chciałbym deprecjonować pozycji prezesa TK Telekom, ale wielokrotnie w czasie pełnienia przez mnie mandatu posła padały ze strony rządowej albo ze strony przedstawicieli przedsiębiorstw zależnych od ministra transportu odpowiedzi daleko mijające się z rzeczywistością.

Panie ministrze. Mam nadzieję, że uda się doprowadzić do spotkania pana ministra ze stroną społeczną, żebyście mogli na roboczo porozmawiać o sprawach, które nurtują przede wszystkim stronę społeczną, a tym samym nurtują kadrę i pracowników.

Mam także nadzieję, że w formie pisemnej odpowiedź zostanie przygotowana przez podmiot, czyli przez spółkę, w której odniesiecie się państwo do wątpliwości poruszonych w mediach. Dotyczą one inwestycji. Wątpliwości pojawiają się nie tylko w mediach, ale są one powielane również przez pracowników Grupy PKP. Rzecz dotyczy budowy nowej sieci transmisji danych poza istniejąca strukturą. Prosimy o wyjaśnienia, prosimy, aby to, co werbalnie przekazał pan prezes, zostało ujęte w takiej formie, aby osoby nieznające się na rzeczy mogły stwierdzić, że wszystkie dotychczasowe informacje są pozbawione sensu.

Ze strony wnioskodawców mogę zapowiedzieć, że wobec tak rozmijających się efektów dzisiejszego spotkania z intencjami wnioskodawców, będziemy korzystali z prawa zawartego w art. 152 regulaminu Sejmu i będziemy zwoływali kolejne posiedzenia Komisji. Panie ministrze, jeszcze raz powtarzam, liczę na to, że jeszcze dzisiaj złoży pan zapewnienie, że dojdzie do spotkania ze związkami zawodowymi działającymi w spółce. W poprzedniej kadencji Sejmu pan minister Andrzej Massel w przypadku spółek zależnych Grupy PKP takie zobowiązanie realizował. Mam nadzieję, że w tym przypadku będzie pan minister kontynuował tę tradycję.

Panie przewodniczący. Kilka zdań uzupełniających, ale bardzo ważnych. Bardzo pana proszę o pozwolenie, aby moją wypowiedź uzupełnił pan poseł Wojtkiewicz.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Jest to *novum* w regulaminie. W drodze wyjątku bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Jestem naprawdę bardzo wzruszony i zobowiązany. Bardzo króciutko chciałem się odnieść do wypowiedzi pana ministra. Pan minister powiedział, co sobie zanotowałem, więc zacytuję: „po sprzedaży zachowane będzie bezpieczeństwo państwa i na kolei". To jest coś niesamowitego. Można zrozumieć, że na kolei system telekomunikacji, jak to przedstawiono w dostarczonej nam książeczce i podczas prezentacji, w odpowiedni sposób jest skonfigurowany. On tylko służy transmisji danych na kolei dla obsługi pociągów i bezpieczeństwa ruchu. To mogę zrozumieć.

Natomiast, żeby zapewnić bezpieczeństwo państwa, musi być w pełni sprawna sieć telekomunikacyjna. Jeżeli sieć telekomunikacyjna ma być w pełni sprawna, to, jak jeden z panów się wypowiedział, integralna część całej telekomunikacji, część kolejowa i sieć światłowodów, która będzie pełnosprawną telekomunikacją, powinna przejść do PLK. To jest logiczne i zrozumiałe. To jest wspaniała sprawa. Ona po pierwsze – zapewnia bezpieczeństwo na kolei, po drugie – zapewnia bezpieczeństwo państwa. Pełnosprawna telekomunikacja może także przynosić dochód. Jeżeli ma to być sama obsługa kolei, to *de facto* musi ona kosztować, bo trzeba chociażby zatrudnić ludzi, którzy zapewnia obsługę sieci.

Pozostaje druga część spółki, którą chcecie sprzedać. Uważam to za barbarzyństwo, za dalszy rozbiór całego państwa, nie tylko na kolei, bo..

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Panie pośle, bardzo proszę staranniej dobierać słowa.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

To jest bardzo ważne, aby strona rządowa, pan, posłowie Platformy zrozumieli, co się dzisiaj w Polsce dzieje, między innymi na kolei. To jest istotna sprawa. Jeżeli tego pan minister nie rozumie, nie wie co to znaczy telekomunikacja, to niech pan poda się do dymisji i nie bierze udziału w tym całym cyrku, w demontażu całej Polski. Szanowni państwo, jesteście dzisiaj jednym z elementów. Dzisiaj rano odbyła się narracja na temat lasów, w których próbuje się doprowadzić się do takiej samej sytuacji. W każdej gałęzi gospodarki. Wy jesteście tylko jej częścią. Dobrze, że to widzicie, bardzo się cieszę, że jesteście w takim gronie, mówicie całą prawdę. Tak jest. Trzeba sobie zdawać sprawę, że jeżeli rząd nie potrafi rządzić, niech się podaje do dymisji i niech dalej nie dewastuje państwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Wysoka Komisjo, wyrażając swoje racje w debacie, niestety padały słowa zupełnie nieuprawnione , bowiem barbarzyństwo, grabież, korupcja nie są to słowa uprawnione.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Tak jest, odpowiadam za swoje słowa.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Gdyby tak było, to należy po prostu stosowanie się zachowywać.

Przypomnę, że zmiany, które zachodzą i są dokonywane w poszczególnych spółkach, w całej Grupie PKP, są konsekwencją ustawy sprzed ponad czternastu lat. Jest to ustawa z 2000 roku mająca tytuł „O komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego Polskie Koleje Państwowe". Jak państwo pamiętacie, przez te lata różne rządy w różny sposób realizowały ten proces. W tak zwanym międzyczasie osiągnęliśmy poziom ponad 6-miliardowego zadłużenia. W końcu rząd PO i PSL naprawdę rozpoczął proces mający doprowadzić do sensownego zakończenia realizacji zadań zawartych w ustawie, na którą się powołałem. Jasne, że są tego konsekwencje, to wywołuje emocje.

Nie mam wątpliwości, że proces prywatyzacji zobowiązuje do dialogu. To co dzisiaj usłyszeliśmy wskazuje, że z tą komunikacją pewnie nie jest najlepiej.

Na koniec, dziękując państwu za udział, apeluję, aby komunikację w tym procesie poprawić. Dziękuję.

Wobec wyczerpania porządku zamykam posiedzenie Komisji.